Rok 1875. KRAKÓW 24 Maja — Poniedziałek. **№ 17.**

Wychodzi **codziennie** w południe, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi:
w Krakowie rocznie złr. 9, kwart. złr. 2 c. 25, miesięcznie c. 80.
Poczta w Austrji rocz. złr. 12, kwart. złr. 3, miesięcznie złr. 1 c. 15.
w Niemczech rocz. 24 mar. n., kwart. 6 mar. n.

KRONIKA

Numer pojedynczy cnt. 5.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. 5 od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3ej stronie) po c. 10 od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia
przyjmuje Administracja „Kroniki" przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu saskim.

Dziś Joanny wdowy.
Jutro Urbana papieża męcz.

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 1 — 3 i od 4 — 6 popoł.

Wschód słońca o godz. 4 m. 4.
Zachód o godz. 7 m. 49.

Wiadomości koscielne.

Wczoraj obchodzoną była uroczystość Trójcy Przenajświętszej, tego najwznioślejszego dogmatu i tajemnicy wiary katolickiej. Uroczystość ta ustanowioną została w XVI wieku przez papieża Jana XXII.

Kraków 24 maja.

= W sobotę po południu na Librowskiem przy ulicy Wielopole, odbyła się w obec grona zaproszonych gości, ceremonja założenia i poświęcenia kamienia węgielnego pod rozpoczynającą się budowę domu p. jenerałowej Berskiej. — Okazały dom ten o dwóch piętrach, wzniesionym zostanie według projektu i pod głównym kierunkiem budowniczego p. Józefa Kwiatkowskiego. Roboty zaś prowadzone są pod bezpośrednim nadzorem budowniczego p. Jana Wasiewicza. Po zaopatrzeniu podpisami stósownego aktu, spisanego na pergaminie i poświęceniu przez ks. Mikołaja Czeczotta, kapucyna, rozpoczętych robót, każdy z obecnych wmurowaniem jednej cegiełki, przyczynił się do założenia fundamentów budowli, dla której czujemy się w możności, najpomyślniejszą przepowiedzieć przyszłość.— Wróżąc bowiem z osób uczestniczących w tym uroczystym akcie, twierdzimy na pewno: że w przyszłym gmachu mieszkać będą piękne kobiety, bez których pałace stają się martwemi tylko pomnikami — i ludzie zamożni, *bene nati et possesionati* — że łaska Boża czuwać będzie nad nimi trwale — że zdrowie służyć im będzie nieodmiennie — a sława domu całego zasłynie po szerokim świecie.... bo wszystkie te dary rodziców chrzestnych zapewniono nowonarodzonemu własnoręcznemi podpisami, złożonemi na wieczną rzeczy pamiątkę w kamiennej jego kołysce.

+ Na drugiem przedstawieniu *Wielkiego Bractwa* hr. Fredro (syna), w sobotę bardzo licznie zebrała się publiczność i była nader ożywioną — szczery śmiech rozlegał się po sali. Jak za pierwszym razem, główną bohaterką była panna Urbanowicz, która znakomitą swoją grą wywoływała huczne oklaski. — Powodzenie *Wielkiego bractwa* zdaje się być na długi czas zapewnionem i jeszcze w tym kursie mniemamy, że możnaby kilka razy grać tę komedję.

÷ Hr. Arturowa Potocka, która całą zimę przepędziła w Odessie u siostry swej ks. Worońcow, powróciła w tych dniach do Krzeszowic. Wczoraj liczne grono udało się tam z Krakowa dla powitania zacnej opiekunki nieszczęśliwych i protektorki tego wszystkiego, co godnem jest poparcia w naszem mieście.

♁ Przeszło tysiąc osób zebrało się wczoraj w strzeleckim ogrodzie na koncert orkiestry pułku Ruprecht, która pod umiejętnem i energicznem kierownictwem nowego kapelmistrza p. Zimmermanna, znaczny zrobiła postęp. Koncerty te liczyć mogą na zupełną sympatję publiczności, jeżeli obok starannego wykonania odznaczać się jeszcze będą w przyszłości programem, więcej jak dotąd doborowym i urozmaiconym.

Mały paluszek.

Miałem jeszcze bardzo pstro w głowie, wierzyłem we wszystko to, co stanowi iluzje ośmnastoletniego młodzieńca i byłem gotów przysiądz, że kobieta jest aniołem, z skrzydłami zasznurowanemi stanikiem, a tej wiary nie potrafiła we mnie zachwiać nawet stara ciotka Prakseda, którą miałem sposobność widywać w negliżu i przekonać się, że nie było na niej ani jednego piórka anielskiego. Ciotka Prakseda była wdową po kapitanie i właścicielką ślicznego domku, jak misterna szkatułka postawionego pomiędzy bukietami bzów i akacji. Mieszkałem u niej przez lato i jako jedyny gagatek ciotki, męczony byłem wszystkiemi dowodami miłości, którąby szczodrze obdarzyć można było tuzin takich jak ja siostrzeńców. Trzy razy dziennie musiałem pijać świeże mleko i przypatrywać się ze skromną ciekawością całej operacji dojenia, wykonywanej przez tłustą Magdę, faworytkę cioci i krasulki, która, mówiąc nawiasem, nikomu innemu wydoić by się nie była pozwoliła. (Niechaj mi cienie wszystkich ciotek wybaczą to niefortunne zestawienie, ale skoro już raz je napisałem, musi pozostać niezmienione.

O, to mleko prosto od krowy pozostanie mi wieczną pamiątką, bo—pijaliśmy je—*we dwoje*, i tem tylko da się wytłómaczyć wytrwałość moja—pomimo obrzydzenia, nieraz i nudności, jaki mi widok grubych palców Magdy sprawiał. *Ona* pijała ze mną — ach, a ta ona, to było coś z fijołka, z jagódki, z ptaszka, z poziomeczki, z motylka, z gwiazdki na niebie i z piętnastoletniej dziewczynki w dodatku. Spotykaliśmy się codziennie razy trzy przed stajenką i kubkami w ręku, z uśmiechem uprzejmym na ustach i konwencjonalnym dygiem witaliśmy się wzajem. O Emilko, Emilko — gdyby nie twój paluszek maleńki, z płatkiem róży zamiast paznokcia!—ach, jabym miał może jeden zawód mniej w życiu, a Ty? et! ale nie uprzedzajmy wypadków.

Było to w maju,—bo i kiedyż indziej mogłaby się urodzić miłość? — a nie o czem innem opowiedzieć wam zamierzam. Tak,—o miłości, wykąpanej niejako

Ale i najpiękniejszy program na niewiele się przyda dla tej publiczności, która zajmuje dalsze rzędy krzeseł, bo tam muzyki nic prawie nie słychać; należałoby więc, jak już pisaliśmy, albo zbliżyć estradę albo wzmocnić orkiestrę przez powiększenie liczby grających.

⁑ Przy wczorajszej niedzieli, korzystając z pięknej pogody, żadną nie zachmurzonej chmurką, mnóstwo osób znalazło się to na plantacjach, już to w ogrodach, a za Wisłą roiło się jakby podczas jarmarku w ludnem miasteczku. Ogród Strzelecki był przepełniony — nie zabrakło nawet wielbicieli *Pięknej Heleny*, którzy wydawali jak zwykle, huczne oklaski.

— W sobotę o zachodzie słońca byliśmy świadkami zaimprowizowanego polowania. Młody zając, zbiegły widać z pod zamknięcia, ukazał się na plantacjach między Bramą Florjańską a ulicą Szpitalną. — W tej chwili otoczyło go kilkanaście psów z białym wyżłem na czele i rozpoczęła się prawdziwa gonitwa. Szarak jednak nie stracił rezonu, puścił się prosto przed siebie ulicą Wesołą i znikł w okolicach kolei żelaznej. Psy powróciły ze wstydem kończyć rozpoczęte na plantach igraszki, jeden tylko wyżeł, jako najbardziej skompromitowany, nie pokazał się już więcej.

* Na walnem zgromadzeniu towarzystwa kolei Karola Ludwika dnia 13 b. m., uchwalono z nadwyżki, wynoszącej 1,696,401 zła., rozdzielić po 7 zła. 35 c. superdywidendy (cały kupon wyniesie zatem 12 zła. 60 c.). Występujący członkowie rady zawiadowczej, ks. Poniński i p. Kraiński zostali ponownie wybrani.

+ Dowiadujemy się, że obradująca w mieście naszem konferencja kolejna zebrała się nie w sprawie obniżenia taryf przewozowych, lecz w celu uregulowania stosunków między kolejami będącemi w stałym związku ze sobą. Zadaniem jej także: rozwikłanie różnych z bezpośredniego ruchu wynikłych kwestji, ustanowienie sądu rozjemczego na wypadek sporów, uporządkowanie wzajemnych pretensji, rachunków i t. p. bieżące sprawy. Podobne porozumienia odbywają się zwykle kilka razy do roku za pomocą korespondencji a w ważniejszych wypadkach przez konferencje. Taryfy o tyle tylko będą tu w mowie, o ile będzie chodzić o włączenie pozostałych jeszcze galicyjskich i rumuńskich stacji do tarafy kartelowej.

* Nie na rękę *Afiszowi*, że *Kronika* zajmuje się teatrem. Lecz o cóż chodzi organowi teatralnemu?— wszak tylko lichy teatr nie może budzić zajęcia?

— W sobotę odbyło się w kasynie oficerskiem przedstawienie amatorskie, w skład którego wchodziła operetka: *Francesca di Rimini*. Na przedstawieniu tem znajdował się arcyksiążę Salwator.

‡ Od kilku dni włóczy się po mieście pewne dość zabrudzone indywiduum, noszące na plecach drążek oklejony żółtym papierem z przybitą na nim deszczułką, na której wypisano dużemi literami: *Dziś przedstawienie u Frübecka.*— Co jednak najciekawszem w tym amerykańsko-krakowskim afiszu, że sam noszący go, wstydzi się wysokiego swego posłannictwa i w obec każdego przechodnia spuszcza wstydliwie oczy, rumieniąc się jak szesnastoletnia panienka.

□ Oświetlenie kopalni Wielickich, ściągnęło wczoraj licznych gości tak ze Szlązka jak i z Krakowa.— Widzieliśmy między innemi dużo osób z naszego teatru: panią Hoffmann, pannę Heneman, pp. Dłużewskiego, Podwyszyńskiego, Wojdałowicza, itd.

— Kawa mielona używaną obecnie bywa, jako wyborne kadzidło w pokoju chorego; w tym celu dość jest niewielkiej szczypty takowej, rzuconej na żarzące się węgle. Kawa mielona także skutecznie bywa używaną do konserwowania zwierzyny i innego mięsa, które się nią posypują. Dwiema łyżkami kawy mielonej można przechować kuropatwę zupełnie świeżo w ciągu kilkunastu dni.

* W Międzyrzecu w królestwie polskiem, spalił się kościół parafjalny.

— Inżynier górniczy p. Roudaki, przy poszukiwaniach geologicznych natrafił w kwarcynie góry przyległej Bukówce pod Kielcami na żyłę grubą i rozległą spatu ciężkiego (siarczan baryty), u nas dotąd spotykany w małych ilościach pod Chęcinami, w Miedzianej Górze, Jaworzni, Kunowie. Jestto minerał czerwono-

---

w świeżem mleku prosto od krowy; o miłości, co mi wsiąkła w ośmnastoletnią duszę, jak w bibułę... i zostawiła na niej żyda,—okropną plamę czarną, okropnego zawodu, którego skutki gorsze były niż po nudnem mléku i grubych palcach Magdy. Słuchajcie dalej! Mieszkaliśmy w jednym domku obok siebie — przez ścianę tylko; zamknięte drzwi nas dzieliły, stare ciężkie drzwi, nadpruchniałe trochę, o zardzewiałym zamku, z którego klucz musiał gdzieś w jakiem muzeum archeologiczeem spoczywać od lat kilku. Po lewej stronie tych drzwi, tuż nad zamkiem, tam gdzie człowieka serce bywa umieszczone, był ongi sęk, ale przy ostatniem zatrzaśnięciu sęk wypadł i została dziura. Ta dziura zatykana korkiem z jednej strony, była furtką dla mej miłości.

Po co wam będę opowiadał cały proces uczuć dwojga dorostków—zaczynający się od raczków, westchnień, mruczeń, spojrzeń, uśmieszków, półsłówek, chichotów, a kończący na miłosnem skrobaniu o ścianę i na dziurce we drzwiach.

Ale bo ta dziurka tworzyła kulminacyjny punkt dla mojej rozkoszy miłosnej; nią codziennie wieczorem, kiedy ciocia Prakseda przez mosiężne okulary czytać zaczęła książkę do nabożeństwa, wsuwał się do mnie liljowy paluszek Emilki. Ta mała, drobna bagatelka musiała wystarczać mojej miłości i fantazji za całą osobę kochanki; jej więc dostawały się wszelkie objawy uczucia, któremi serce pałało tak silnie, że — pożyczając porównanie u Heinego — omal dziur w kamizelce nie wypaliło. Ileż to płomiennych pocałunków wycisnąłem na tym paluszku, jak pieściłem czule tę małą odrobinę, której miarę wysunięcia zawdzięczałem stopniu uczucia i usposobieniu mej ubóstwianej. Z początku dostawał mi się tylko sam koniuszek, zalotnie wyglądający z dziurki jak różowy pączek; później linijką po linijce przybywał, aż wreszcie na dowód wzajemności całkowicie wysunął się do mnie.

(Dokończenie nastąpi).

biały, blaszkowaty, lśniący, bardzo ciężki, może służyć zamiast marmuru na wyroby.

— Jeden z przedsiębiorców zamierza urządzić na kolejach żelaznych rossyjskich bibljoteki przenośne, z których książki pożyczane by były pasażerom na jednej stacji a odbierane na innej. Nowość ta ma być zaprowadzoną i na kolejach w Królestwie. Stosowne kroki już przedsięwzięto, idzie tylko o praktyczne ich przeprowadzenie.

Kronika zagraniczna.

** Na rzece Mur, pod Judendorf, spotkało pielgrzymów przeprawiających się przez tę rzekę, okropne nieszczęście. Pierwsza część podróżnych wraz z księdzem dostała się na drugi brzeg szczęśliwie, lecz drugi prom uniosła woda silnym prądem i zapędziła do Gracu, gdzie prom u kolumn mostu się zatrzymał.— Zdołano 25 osób ocalić. Proboszcza, który się na tym promie znajdował, znaleziono na brzegach rzeki, zupełnie z sił wycieńczonego, ale jeszcze żywego. Dotąd znaleziono 15 ciał utopionych. Jeden wieśniak opłakuje stratę żony i pięciorga dzieci.

— Filemon i Baucis. W Budzie pobłogosławiono parę nowożeńców, którzy od lat 35 byli sobie narzeczeni. Panna młoda liczy obecnie 55, pan młody 60 lat wieku i jest stolarzem. Umówili się wtedy dopiero stanąć przed ołtarzem, gdy posiadać będą oszczędzonych 10,000 zła. Temi dniami złożył pan młody w kasie oszczędności ostatnie 16 zła. brakujące do zaokrąglenia tej sumy. Zadziwiająca wytrwałość! Podczas owych 35 lat narzeczeństwa, on po kilka lat przebywał w obczyznie, ona zaś służyła w obowiązku i to w ciągu całego czasu w dwóch tylko domach.

□ Dowiadujemy się, że w Jassach wychodzić ma podobno od 1 października: *Illustracja*. Redakcja pisma tego odniosła się w tych dniach do jednego z warszawskich artystów z prośbą, o zamówienie dla niej którego ze zdolniejszych drzeworytników warszawskich.

= Finansowy stan Turcji pozostaje w wielkim nieładzie. Jako wiele objaśniające podajemy tu następjące szczegóły. Lista cywilna sułtana oznaczona na 30 miljonów franków, a dwór jego składa się obecnie z 6000 dworzan, sług i najrozmaitszych kuglarzów.— Samych kucharzy jest 400, a przeszło 600 enuchów. Na potrzeby kuchni sułtańskiej dostarczają dziennie 1200 baranów, 2000 sztuk drobiu, itp.— Płace niektórych wyższych urzędników, są nader wysokie, wyjąwszy ministrów: oświecenia i handlu, którzy kontentować się muszą pozostałemi resztkami z budżetu. Sam Wielki Wezyr otrzymuje rocznie 500 tysięcy frank.— W obec takich stosunków łatwo zrozumieć finansowe bankructwo tego państwa.

Korespondencje.

Niepołomice 22 maja.

△ Do nader wdzięcznych, na pobyt letni bardzo odpowiednich ustroni w pobliżu Krakowa się znajdujących, policzyć można o pół mili od drugiej stacji kolejnej w Podłężu, a o trzy niespełna mile od Krakowa odległe, Niepołomice. Położone nad samą Wisłą, tuż przy granicy Królestwa Polskiego — a z drugiej strony otoczone wspaniałemi lasami, tak zwaną Puszczą Niepołomicką, nadają się one bardzo na miejsce letniego pobytu dla pragnących użyć wybornej kąpieli i świeżego powietrza, mianowicie dla mieszkańców Krakowa, z którym ich pociągi kolejowe w Podłężu i wózek pocztowy parę razy tamże z Niepołomic odchodzący, łączy. Niebawem ma być także zaprowadzoną stacja telegraficzna w Niepołomicach, a wtedy połączenie z Krakowem, nie wiele pozostawi do życzenia. — Nadmienić zarazem wypada, że w miasteczku naszem odbywają się co wtorek targi, a co miesiąc jarmarki, na których wszelkich w domowem gospodarstwie potrzebnych przedmiotów, mianowicie drobiu i nabiału, za tanie pieniądze dostanie i że przedmiotów tego rodzaju, jak cukier, kawa itp., oraz tańszych towarów łokciowych, nabyć można w czterdziestu tutejszych sklepach i sklepikach.

Chorzy mają w miejscu aptekę i pomoc lekarską, pobożni, odwieczny przez Kazimierza Wielkiego zbudowany kościół, miłośnicy starożytności i podziwiać mogą tak piękną budowę tego kościoła, wspaniałe w nim znajdujące się grobowce Branickich, jak i okazały stary łowiecki królewski zamek, w którym Kazimierz Wielki i liczni jego następcy lubili zatrzymywać się, bawiąc na łowach, a z którym tyle pięknych dziejowych łączy się wspomnień; przyrodnicy badać mogą bogatą tutejszych lasów florę, pedagodzy zwiedzać o pół milki ztąd odległy, starannie urządzony zakład wychowawczy żeński przy klasztorze w Staniątkach, wreszcie miłośnicy kwiatów podziwiać mogą w ogródku tutejszym znakomitego w tej mierze znawcy pana B., niezliczone przepyszne róże, jakichby niejeden krakowski ogród pozazdrościł, a kto nietylko podziwiać, lecz i nabyć ładne kwiatki pragnie, to i to pragnienie zaspokoić może, w skromnym, lecz na miejscową potrzebę wystarczającym zakładzie ogrodniczym pana Siemińskiego.

Spodziewać się też należy, że rozbudzone zamiłowanie do wycieczek sprawi, że Krakowianie pragnąc poznać bliżej dawną letnią królów swych siedzibę, urządzą kiedy pociąg spacerowy do Niepołomic, bo trzeba wiedzieć, iż Niepołomice nawet bezpośrednio połączone są z Krakowem koleją żelazną, po której ostatniemi czasy obiegają jedynie pociągi ciężarowe przeznaczone do przewozu soli z Wieliczki.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 21 maja.

Godzina	Stan barometru w milim.	Tempera-tura C°	Wiatr	Stopień zachmurzenia	Zjawiska
	mm	°			
6 r.	745.6	9.3	Z	9	
2 pł.	44.7	20.8	PnW	4	
10 w.	44.4	14.8	PnW	8	
		z dnia 22 maja.			
6 r.	745.3	12.8	PnW	0	
2 pł.	46.3	21.6	PnW	6	
10 w.	47.2	14.0	PnW	0	

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny

Arkadjusz Kleczewski.

POCIĄGI na KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą:

		godz.	m.	
do Lwowa	pospiesz.	o godz. 9	m. 35	wiecz.
	osobowy	„ 11	„ 13	rano.
	mieszany	„ 10	„ 36	wiecz.
do Wiednia	pospiesz.	„ 7	„ 30	rano.
	osobowy	„ 5	„ 46	„
	mieszany	„ 3	„ 30	popoł.
do Wieliczki	osobowy	„ 11	„ 30	rano.
	mieszany	„ 11	„ —	wiecz.
do Warszawy	pospiesz.	„ 8	„ —	rano.
	osobowy	„ 3	„ 30	popoł.
do Wrocławia	pospiesz.	„ 5	„ 46	rano.
	osobowy	„ 8	„ —	„

Przychodzą:

		godz.	m.	
ze Lwowa	pospiesz.	o godz. 11	m. 28	wiecz.
	osobowy	„ 5	„ 5	rano.
	mieszany	„ —	„ —	
z Wiednia	pospieszny	„ 8	„ 30	wiecz.
	osobowy	„ 9	„ 26	„
	„	„ 9	„ 50	rano.
	mieszany	„ 11	„ —	„
z Wieliczki	osobowy	„ 8	„ 14	„
	mieszany	„ 8	„ 15	wiecz.
z Warszawy........		„ 6	„ —	„
z Wrocławia........		„ —	„ —	

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 24 maja.	płaca		żadaja	
Ruble ros. papierowe	152	75	153	25
Talary pruskie	162	50	163	—
Dukat austr.	5	27	5	30
Napoleondor	8	90	8	95
20 mark. niem.	10	85	10	90
Srebro austr. za 100 złr....	103	—	104	
Obl. indem. gal. za 100 złr....	87	—	87	50
4% listy zastawne..........	76	75	77	50
5% „ zastawne..........	87	—	87	50
6% „ zast. b. hipot.....	92	—	92	50
4% „ w Król. pol. ser. I. (za zł. 100)	95	40	95	70
4% „ „ „ „ II. (za zł. 100)	95	85	96	15
5% „ „ „ ..... (za zł. 100)	92	—	92	50
4% „ likw. w Król. pol. (za zł. 100)	79	50	80	—
Akcje kolei Kar. Lud. złr. 210	234	60	235	—
„ „ lwow.-czer. „ 200	139	—	139	50
„ „ warsz.-wied. rsr. 60	90	75	91	50
„ banku hipot. gal.......	—	—	—	—
„ „ gal. dla hand. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	129	50	130	50
Obligi. kolei rumuńs. tal. 100.	35	—	35	15
Losy miasta Krakowa......	15	75	16	50
„ „ Bukaresztu....	8	75	9	50
„ tureckie............	55	50	56	—
„ pożyczki z r. 1860...	111	60	111	80
„ „ z r. 1864...	138	—	138	75
„ „ węgierskiéj..	82	—	82	50

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 9 rano.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu, za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy ś. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a v inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie.

Gabinet historji naturalnej (w gmachu Uniwersytetu, ulica św. Anny), bezpłatnie.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennte od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 c.

W drukarni dra L. Gumplowicza pod zarządem Stanisława Gralichowskiego.